Nr 362. Kraków, Czwartek 10 Sierpnia 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1 Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Żądania Rusinów.

(Telefonem.)

„Diło“ o warunkach ugody.

Lwów, 10 sierpnia.

Wczorajsze „Diło“ zamieściło obszerny artykuł, w którym zastanawia się nad pytaniem, w jaki sposób stan zależności ukraińskiego narodu od Polaków mógłby być przemieniony na stan równouprawnienia. W programie całego ukraińskiego narodowego obozu w Galicyi jest domaganie się narodowej niezależności ukraińskiego narodu w terytoryalnych i ustawowych granicach państwa austryackiego, przez **utworzenie z ukraińskiego terytoryum w Austryi odrębnej prowincyi.** — Póki się to nie stanie, stan niezależności ukraińskiego narodu od polskiego może być zmieniony przy pomocy całego szeregu reform, dla których przeprowadzenia nie trzeba czekać aż do przebudowy austryackiego państwa. Chodzi o to, aby w każdej dziedzinie prawno-publicznego życia sprawy czysto narodowe wydzielić w odrębną grupę i przeprowadzić w granicach tej grupy pełny narodowy rozdział, aby każda narodowość w załatwianiu tych spraw nie była zależną od drugiej, dalej aby na sprawy, które oprócz tego będą wspólnemi, ogólnokrajowemi, obie narodowości miały jednakowy wpływ.

Co się tyczy dziedziny ekonomicznej, to i tu, o ile to jest możliwe, powinna być pełna narodowa autonomia. Musiałaby też być zreformowaną polityczna administracya, która teraz jest nawskroś polską i przepełniona duchem nienawiści dla usiłowań narodowych ukraińskiego narodu. W namiestnictwie powinni otrzymać ukraińcy stanowisko wiceprezydenta. Język ukraiński w urzędowaniu nie powinien być tolerowany, tylko równouprawniony z polskim. Tosamo odnosi się do wszystkich urzędów państwowych.

W sprawie reformy wyborczej do Sejmu, zaznacza „Diło“, że reforma ta powinna przemienić polski Sejm na Sejm krajowy, polsko-ukraiński. — Oczywiście ma być przeprowadzoną zasada 4-przymiotnikowego prawa głosowania. Rusini domagają się przytem 43 procent mandatów do Sejmu.

Odpowiednie zmiany powinny być też przeprowadzone w wewnętrznej organizacyi Sejmu i Wydziału krajowego. — Reprezentanci obu narodów powinni tworzyć kurye narodowościowe.

W oświatowo-kulturalnej dziedzinie pełna narodowa autonomia jest „conditio, sine qua non“ polsko-ukraińskiego porozumienia. Ani ukraińskie szkolnictwo, ani rozwój i działalność ukraińskich oświatowo-kulturalnych instytucyj nie może być w żadnej zależności od Polaków, tak samo jak Rusini nie mają pretensyi, aby polskie szkolnictwo i polskie oświatowo-kulturalne instytucye były zależne od Rusinów.

Wkońcu omawia „Diło“ sprawę ordynacyi wyborczej do parlamentu. Powinny tu być usunięte wszystkie wyjątkowe postanowienia, obliczone na zmniejszenie siły i znaczenia ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej. Równocześnie musiałoby być przyznane równouprawnienie parlamentarnej reprezentacyi ukraińskiej, tak, jak polskiej, aby Koło polskie przestało być uważane za jedyną reprezentacyę całego kraju. — W związku z tem, stanowisko polskiego ministra dla Galicyi musiałoby być zniesione, a jego miejsce w Radzie korony powinni zająć dwaj ministrowie rodacy: polski i ruski, jako mężowie zaufania swych narodów.

Sprawa rapperswilska.

Zgromadzenie u pułk. Miłkowskiego.

Z Rapperswilu donoszą:

W ubiegłą sobotę po południu odbyło się w Wetzikon w mieszkaniu pułk. Miłkowskiego, w willi jego zięcia p. Weila zebranie w sprawie muzeum rapperswilskiego. Wzięli w niem udział dyr. Kopera, Szpotański, Karczewski, Sokolnicki, Kłyszewski, dr Rutowski, dr Czołowski, red. Fryling, red. Schröder, oraz obaj zięciowie p. Miłkowskiego pp. Weil i Tarczyński, obaj ostrzy krytycy obecnych stosunków w muzeum.

Zebranie zagaił pułk. Miłkowski, podnosząc potrzebę ratowania muzeum. Oświadczył się on stanowczo przeciw przenoszeniu biblioteki do kraju, oraz wniósł swój projekt reformy ustaw muzealnych, mający złemu zaradzić. Gospodarka muzealna doprowadziła bowiem do tego, że zabrakło funduszów.

Pierwszy mowca w dyskusyi dr Sokolnicki wystąpił odrazu w tonie bardzo ostrym, oświadczając, że zarząd prowadzi w Muzeum gospodarkę nadużyć i że ci, którzy się z zarządem solidaryzują, nie powinni się znajdować w tem miejscu.

Następnie zabrał głos dr Rutowski i w dłuższem, świetnem przemówieniu wykazał bezpodstawność zarzutów, czynionych zarządowi. Mowca na miejscu szczegółowo zbadał zarzuty, podniesione przez p. Szpotańskiego i stwierdził, że są one zupełnie bezpodstawne. Mowca wraz z innymi skonstatował fakt po fakcie, 14 zarzutów, podniesionych przez p. Dobrzyckiego i Żeromskiego i stwierdził, że wszystkie są nieprawdziwe. Kustosz Rużycki nie tylko Muzeum nie skrzywdził, ale był najhojniejszym dla Muzeum ofiarodawcą. Szkodę instytucyi przynosi robota taka, jaką rozpoczęła opozycya

Dr Sokolnicki sformułował następnie oskarżenie przeciw zarządowi muzealnemu; oskarża on go o to, że: 1) zniszczył zbiory Chodźki, 2) że wykonanie fresków w mauzoleum Kościuszki oddał malarzowi Bawarowi, a odrzucił ofertę Wyspiańskiego, 3) że zarząd grał pieniądzmi muzealnemi na giełdzie, to znaczy, umieszczał gotówkę muzealną w niepewnych walorach, skutkiem czego fundacye zmalały o 2000 fr. — W końcu atakował Rużyckiego, nazywając go nieukiem i szkodnikiem, a wreszcie udowadniał złą wolę Rady muzealnej i kustosza.

P. Szpotański wystąpił ostro przeciw broszurze dra Rutowskiego, biorącej w obronę Radę muzealną i żądał ustąpienia prezesa Rady i kustosza.

Dr Czołowski oświadczył, że większość zarzutów, to drobiazgi, które się łatwo dadzą usunąć, a zarzuty ważniejsze są nieprawdziwe, bo mowca sam się o tem przekonał.

Dyskusya była bardzo namiętna, wykraczająca w niektórych momentach nawet poza dozwolone granice. Jej zasadniczym momentem była, rzec można, odwieczna walka między starymi a młodymi, w której po stronie ostatniej było dużo niecierpliwości, obok dobrych chęci służenia muzeum, a przytem dużo tradycyonalnych emigracyjnych sporów, inwektyw, zarzutów, dużo wreszcie metody, którą by można nazwać historyczną, która na podstawie listów zmarłych osób stwarza teorye i formułuje akty oskarżenia. Bo, rzecz ciekawa, większość faktów, które były omawiane, zaszła przed kilkunastu laty, skutkiem czego potrzeba było sięgać do całego archiwum listów i wspomnień.

* * *

Dzisiaj w nocy otrzymaliśmy z Rapperswilu następujące telegramy:

(Tel. „N. Reformy“).

Przesłuchanie Żeromskiego.

Rapperswil, 10 sierpnia.

Przesłuchanie Żeromskiego trwało wczoraj 6 godzin. Powtórzył on swe znane zarzuty. Kustosz Rużycki, skonfrontowany z nim, zaprzeczył tym zarzutom. Zbadanie natychmiastowe niektórych zarzutów stwierdziło, że wchodziło tu w grę nieporozumienie. Komisya telegrafowała do p. Z. Wasilewskiego zapytując go, czy widział, że Rużycki używał elzewirów za tarczę do strzelania.

Komisya prace swe ukończy prawdopodobnie w piątek, a rezultat ich przedłoży na posiedzeniu publicznem. Będzie się domagała reformy w zarządzie muzeum.

Na grobie ś. p. Bukowskiego złożono wczoraj wieniec.

Rapperswil, 10 sierpnia.

Przesłuchiwanie odbywa się w wielkiej sali muzeum, skąd roztacza się wspaniały widok na jezioro. Upał ogromny. Niektórzy członkowie komisyi zdjęli surduty.

Wczoraj po południu przesłuchano w dalszym ciągu Żeromskiego, potem przesłuchiwano Gierszyńskiego, Gębarzewskiego i Szpotańskiego. — Komisya badała sale muzeum i zakwestyonowała przedmioty. Dziś przed południem przesłuchania będą prawdopodobnie ukończone.

Morderstwo we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 10 sierpnia.

Całe miasto pozostaje pod wrażeniem krwawej tragedyi, jaka się rozegrała w nocy z wtorku na środę w domu przy ul. Długosza l. 10, której ofiarą padł dozorca domu, zabity przez włamywacza. (Donieśliśmy o tem po krótce we wczorajszym popołudniowym numerze „Nowej Reformy“. Przyp. red.). Szczegóły zajścia przedstawiają się następująco:

Realność przy ul. Długosza l. 10 składa się z budynku frontowego i oficynowego, który dzieli mały, wąziutki dziedziniec, oparkaniony od budynku instytutu fizycznego i tylnego ogrodu drugiej sąsiedniej realności. W budynku oficynowym na I piętrze mieszka właściciel domu, p. Oktawian Borkowski. We wtorek wieczorem p. Borkowski wyjechał z rodziną na świeże powietrze. Widocznie wiedzieli o tem dwaj złodzieje, bo w kilka godzin po jego odjeździe włamali się do mieszkania, do którego się dostali od strony budynku instytutu fizycznego, tak, że bramy nie potrzebowali wcale otwierać.

Włamawszy się do mieszkania, zaczęli w niem gospodarować. Porozbijali wszystkie szafy i biurka, porozrzucali po podłodze bieliznę, rzeczy i papiery. Byli widocznie tak pewni siebie, że nawet nie zachowywali się spokojnie, ale gospodarowali, jak u siebie w domu. Szastali się głośno po pokojach i stukali pięściami.

Z powodu hałasu obudzili się lokatorzy w mieszkaniu na parterze, i pewni, że u Borkowskich są złodzieje, kazali służącej zbudzić stróża, mieszkającego pod nimi, w suterenach. Wybiła wtedy godzina 3.

Służąca zbudziła stróża, Józefa Bieniasza, który, bojąc się spłoszyć złodziei, udał się do sąsiedniego mieszkania w suterenach, gdzie opowiedział o złodziejach, prosząc jednego z lokatorów, betoniarza Mikołaja Oryszczaka, aby mu przyszedł z pomocą. Oryszczak wybiegł na podwórze, a Bieniasz przez okno wyszedł na ulicę i wezwał policyanta nr 86, aby się z nim udał do domu, bo tam są złodzieje. Gdy wrócił z policyantem na dziedziniec, w mieszkaniu Borkowskich jeszcze się świeciło. Policyant z Bieniaszem udali się głównymi schodami, zaś Oryszczak stanął w dziedzińcu pod ganeczkiem, na który wychodzą boczne schody od mieszkania Borkowskich. Złodzieje widocznie usłyszeli ruch w kamienicy, bo zgasili światło i zanim policyant stanął na pierwszem piętrze, poczęli uciekać bocznymi schodami na ów ganeczek, pod którym stał Oryszczak.

Pierwszy strzał.

Ucieczkę spostrzegł policyant, zaczął więc wołać, że złodzieje uciekają i zbiegł na dół. A tymczasem złodzieje stanęli na ganeczku. Jeden z nich wydostał się na żelazną baryerkę ganku i skoczył z 2-metrowej wysokości w miejsce, na którem stał Oryszczak. Drugi złodziej cofnął się na schody.

Oryszczak, widząc uciekającego złodzieja, schwytał go, ale złodziej strzelił do niego i zranił go w czoło, a sam uciekł na parkan. Oryszczak, brocząc krwią, cofnął się pod ganeczek i ukrył w Izbie, w której się mieści magiel.

Na dziedzińcu zebrali się przebudzeni hałasem lokatorzy. Huk strzału wywołał ogólny popłoch.

Ucieczka drugiego złodzieja.

Złodziej, który został na schodach, chciał skorzystać z paniki i również wyskoczył z ganku na dziedziniec i zaczął uciekać ku parkanowi, odgradzającemu podwórko od instytutu fizycznego. Na tym parkanie usadowił się pierwszy złodziej i czekał widocznie na towarzysza, aby mu w razie potrzeby udzielić pomocy. Tuż przy samym parkanie Bieniasz dopadł złodzieja.

Trzy mordercze strzały.

W chwili, gdy złodziej usiłował wdrapać się na parkan, Bieniasz złapał go za nogę i ściągał na dół. Wtedy złodziej, siedzący na parkanie, dał do Bieniasza trzy strzały w głowę, Bieniasz runął i skonał na miejscu.

Złodzieje, pozbywszy się przeszkody, uciekli spokojnie przez ogrody.

Zebrani na dziedzińcu lokatorzy oniemieli z przerażenia. Nikt nie odważył się pójść ku parkanowi, gdzie leżały zwłoki ofiary mordu. Dopiero po pewnym czasie rzucono się na ratunek Oryszczakowi, z którego głowy płynęła obficie krew, tworząc kałużę na betonowej posadzce. Przeniesiono go do mieszkania, poczem pogotowie przewiozło go do szpitala.

Poraniony w dniu przed ślubem.

Oryszczak miał właśnie dzisiaj wziąć ślub z p. Julią Forysiówną, która wczoraj przyjechała z Sambora i zamieszkała wraz z narzeczonym u pani Hołowczukowej. Była też świadkiem całego zajścia. Stan zdrowia Oryszczaka jest groźny. Ma on ranę na czole i uszkodzone lewe oko. Krew sączy mu się ciągle z nosa.

Ofiara mordu.

Dla Bieniasza nie było już ratunku. — Nad zwłokami rozpaczała młoda żona, zalewając się łzami.

Ś. p. Bieniasz liczył lat 27, osierocił żonę, pozostającą w stanie odmiennym i dziesięciomiesięczne dziecko. Służbę dozorcy objął w nieszczęsnej realności przy ul. Długosza od 1-go sierpnia.

Żona jego pozostaje w nędzy, bez grosza, nie ma nawet za co urządzić pogrzebu tak tragicznie zmarłemu mężowi, który padł jak żołnierz na posterunku. — Społeczeństwo powinno odczuć tę niedolę i pospieszyć z ofiarami na rzecz biednej wdowy.

Aresztowanie mordercy.

Niebawem po strasznym wypadku przybył na miejsce komisarz policyi p. Tauer i rozpoczął dochodzenia, później przybył też komisarz p. Pisarski, kilku ajentów i policyantów. Rozstawiono w promieniu około miejsca zbrodni policyantów i wydano rozkaz aresztowania każdego podejrzanego. Zarządzenie to wydało skutek.

W ul. św. Zofii, w pobliżu strażnicy policyjnej, aresztowano zaraz rano jakiegoś człowieka. Sprowadzono go natychmiast na policyę i poczęto badać. Do winy jednak nie przyznał się. Kazano zdjąć buciki, które zaniesiono na miejsce zbrodni i zmierzono ślady za parkanem, przez który złodzieje uciekali. Ślady te zupełnie się zgadzają, zwłaszcza, że aresztowany ma na obcasach gumki, a na śladach jest znak z gumki. Aresztowany podał, że nazywa się Szutryk, jest to jednak nazwisko fałszywe.

W południe skonfrontowano aresztowanego z leżącym w szpitalu Oryszczakiem, który poznał w aresztowanym człowieka, który do niego strzelał. Dotychczasowe śledztwo zgromadziło przeciw aresztowanemu silne poszlaki.

Olbrzymi strajk w Anglii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Z powodu odezwy Wydziału wykonawczego Trade-Unionów, **zastrajkowało 30.000 woźniców.** Na ulicach nie widać wcale wozów ciężarowych. Na głównych ulicach strajkujący wzywają woźniców do zaprzestania pracy. — Strajk rozszerzy się zapewne na dworzec towarowy. Niektórzy woźnice kolejowi już wstrzymali pracę. Ogromne mnóstwo owoców i środków żywności leży na stacyi, bo nie ma sposobu wyekspedyować ich.

Londyn. Dzienniki donoszą, że sekretarz Związku robotników portowych wydał wczoraj hasło do **ogólnego strajku**, który obejmie wszystkich robotników w porcie londyńskim. W ten sposób liczba **strajkujących dojdzie do 100.000.**

Choroba papieża.

(Tel. „N. Reformy“).

Rzym. „Vita“ donosi: Papież od wczoraj wieczorem leży w łóżku. Temperatura wynosi 38°. Według oświadczenia lekarzy, gorączka nie jest wywołaną silniejszem pojawieniem się objawów uremicznych lecz lekkim katarem bronchialnym.

Rzym. W Watykanie oświadczają, że stan zdrowia papieża od onegdaj jest niezmieniony. Lekka alteracya pulsu trwa dalej. Papież wieczorem przeniesiony został z trzeciego piętra do obszernej biblioteki, położonej na pierwszem piętrze, gdzie powietrze jest świeższe, ponieważ sala ta nie jest wystawiona zbytnio na działanie słońca.

Rzym. „Giornale d'Italia“ dowiaduje się, że papież cierpi na bronchitis.

Rocznica koronacyi papieża.

Rzym. Z okazyi rocznicy koronacyi papieża odbyło się w kaplicy sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo, które w zastępstwie papieża celebrował kardynał sekretarz stanu Merry del Val. Było obecnych 12 kardynałów, wielu biskupów, wszyscy dygnitarze dworu papieskiego, ciało dyplomatyczne, członkowie rzymskiej arystokracyi i wielu gości. Gwardya papieska wystąpiła w gali. Papież otrzymał z okazyi rocznicy wiele depesz gratulacyjnych.

Kongres syonistów.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Bazylea. Kongres syonistów otworzył dr Wolfsohn. Obecnych jest 500 delegatów. Na wniosek komitetu wykonawczego uchwalono wysłać do rządu tureckiego telegram kondolencyjny z powodu pożaru i 5000 fr. na pogorzelców. Potem mówił Max Nordau o sytuacyi żydostwa. Prezydentem biura kongresowego wybrano Nordaua.

12 milionów szkody.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Keczkemet (Węg. Biuro kor.). Według stwierdzenia urzędowego, szkoda w nieruchomościach, wskutek trzęsienia ziemi wyrządzona, dochodzi do 12 milionów koron.

Wybuch w prochowni.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Bregencya. Pod Oberriet nastąpiła eksplozya w magazynach prochu i dynamitu. Wybuch uszkodził wiele domów w Oberriet.

Klęska pożarów.

(Telegr. „N. Reformy“).

Franzensfeste. W wyżej położonych lasach wybuchł ponownie pożar,

Pardubice. Na tutejszem polu wzlotów spaliły się hangary awiatorów Kaspra i Czihaka. Spaliły się też dwa aeroplany.

Pożar fabryki linoleum.

Tryest. Przed południem w fabryce linoleum w Sanandre wybuchł wielki pożar i zniszczył 3-piętrowy magazyn i budynki pobliskie. Szkoda ogromna.

Tryest. Przy gaszeniu pożaru w fabryce linoleum, 6 funkcyonaryuszy fabryki doznało uszkodzeń. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia. Szkodę obliczają na przeszło ćwierć miliona koron.

Pożar na wyspie Helgoland.

Helgoland. Wczoraj w nocy wybuchł w tutejszym hotelu „Stadt Berlin“ ogromny pożar, który zniszczył cały hotel. Goście z trudem zdołali uratować życie. Z powodu posuchy pożar groził niebezpieczeństwem całej wyspie. Jeden służący hotelowy skoczył z drugiego piętra do morza i zginął.

Upały w Paryżu.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Upały trwają dalej. Śmiertelność wskutek gorąca ogromna. **Od 14 dni umiera dziennie 220—250 osób,** zwłaszcza dzieci do lat trzech.

Zatonięcie parowca.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Gibraltar. (Biuro Reutera). Francuski parowiec „Emir“, który wczoraj rano odjechał z Gibraltaru na wybrzeże marokańskie, zatonął o 5 mil na wschód od Tarifa (miasto w Hiszpanii). **Zginęło 93 ludzi.**

Marsylia. Parowiec „Emir“, zderzywszy się z angielskim parowcem „Silverton“ zatonął. Zginęło 98 ludzi. Kapitan „Emira“ uratował się. „Silverton“ przyjął na swój pokład 27 z wyratowanych osób, t. j. 15 pasażerów i 12 ludzi z załogi.

Telegramy

z dnia 10 sierpnia.

Wiedeń. Członek Izby panów Bouquoy zmarł w Longueval.

Pogrzeb kardynała Gruschy.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w tumie św Szczepana pogrzeb kardynała Gruschy w uroczysty sposób. Cesarza zastępował arcyks. Franciszek Salwator, obecnym był arcyks. Piotr Ferdynand Rainer, inni arcyksiążęta przysłali zastępców, dalej obecnymi byli prezydent gabinetu br. Gautsch z członkami gabinetu, ciało dyplomatyczne, namiestnik, komendant marynarki, prezydent Izby posłów, wielu przedstawicieli władz, korporacyj i t. d.

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego.

Agram. Dzienniki koalicyi donoszą, że Sejm chorwacki rozwiązany zostanie 28 b. m.

Car nie jedzie do Niemiec.

Petersburg. Para carska nie uda się, jak się zdaje, w roku bieżącym do Niemiec.

Telefon Petersburg—Berlin.

Berlin. Istnieje zamiar wybudowania linii telefonicznej między Petersburgiem a Berlinem kosztem 10 milionów marek. Linia ta prowadziłaby z Petersburga przez Wilno, Warszawę, Łódź i Kalisz do Berlina.

Z Izby lordów.

Londyn. W Izbie wyższej postawił lord Morley wniosek, by obradowano nad zmianą bilu parlamentarnego. Obecnie toczy się nad tem dyskusya specyalna.

Sułtan marokański obłąkany?

Tanger. Sułtan Mulej Hafid zapadł na poważną chorobę umysłową.

Eksplozya na okręcie.

Rotterdam. Na parowcu „Guttenberg“ wydarzyła się eksplozya kotła, która wyrządziła znaczne szkody. 2 osoby z załogi ranne, 2 zabite-2 ludzi brak, kilku pasażerów rannych.

Cholera i dżuma.

Mor. Ostrawa. Wczoraj zachorował tu wśród objawów cholery robotnik Kurz.

Tryest. Stwierdzono tu nowy wypadek cholery.

Salonika. W Ipek zmarło na cholerę 39 osób, w Diakowa 4, w Mitrowicy zachorowało 19, zmarło 7, w tem 2 żołnierzy.

Szangaj. Stwierdzono 9 wypadków dżumy bubonowej.

Nowe Stany w Ameryce.

Waszyngton. Senat przyjął projekt ustawy o przyznaniu terytoryom Nowy Meksyk i Arizona charakteru stanów.

Anarchia na Haiti.

Nowy Jork. Wedle telegramu z Cap Haitien, niemiecki i włoski konsul zaprotestowali przeciw temu, że tłum w niedzielę obrzucał konsulaty kamieniami. (Stało się to z powodu podejrzenia, że konsulaty dają schronienie wrogom rewolucyi). Władze wydały rozkaz surowego karania ekscesów przeciw konsulatom.

Nowe komety.

Odnośnie do notatki umieszczonej w sobotnim numerze „N. Reformy“ o komecie 1911 B. nadsyła nam dr Antoni Wilk, prof. gimn. z Tarnowa, szereg interesujących o nowych kometach szczegółów, które poniżej przytaczamy:

Dnia 8 lipca b. r. otrzymała centralna stacya w Kiel telegram od amerykańskiego astronoma prof. E. C. Pickeringa o odkryciu nowej komety przez Mr. C. C. Kiess'a, w obserwatoryum Licka w Kalifornii, na górze Hamiltona. Kierunek ruchu komety południowo-zachodni. Obserwowano ją w następnych dniach w Arcetri, w Königsthal koło Heidelbergu, w Kopenhadze, Bothkamp, Simeis, Bambergu i Rzymie. Fotograficzna wielkość komety dnia 8 lipca wynosiła 7·5, jak donosi prof. Wolf z Heidelberga-Königsthal. Według prowizorycznych elementów porabolicznych drogi komety, podanych telegraficznie centralnej stacyi przez prof. E. C. Pickeringa, obliczonych przez E. Einarssona i W. F. Meyra na podstawie obserwacyi z dnia 7, 11 i 15 lipca, przeszła kometa przez punkt przysłoneczny, perihelium, dnia 30 czerwca 1911; płaszczyzna jej drogi jest nachylona do płaszczyzny ekliptyki pod kątem 148° 31', zaś odległość perihelium od słońca wynosi 0·699 jednostek planetarnych, czyli około 104 milionów kilometrów. W chwili odkrycia znajdowała się kometa w konstelacyi Woźnicy, obecnie znajduje się w konstelacyi Byka i posuwa się ku południowi. Można ją było widzieć po północy w dnia 6, 7 i 8 sierpnia b. r. zwykłą lornetką teatralną, lub nawet nieuzbrojonem okiem, gdyż w tych dniach jej wielkość wynosiła 5—4·5. Łatwo ją było znaleść na niebie w tych dniach, gdyż posuwała się na prawo od znanej powszechnie grupy gwiazd Plejad; a pomiędzy 8 i 9 sierpnia przeszła tuż poniżej Saturna, od którego wyżej na prawo znajduje się Mars, dwie najjaśniejsze gwiazdy obecnie w tej stronie nieba, obie znajdują się w konstelacyi Barana.

Według mych własnych obserwacyj od chwili odkrycia czterocalowym teleskopem Steinheila przedstawia się kometa jako mglista masa bez wyraźnego jądra, w przeciwieństwie do komety 1911 c. Dnia 30 lipca b. r., o godz. 1 min. 30 po północy zauważyłem, że kometa jest nieco bledsza, niż poprzednich dni; 4 sierpnia o godz. 1 po północy znacznie jaśniejsza; średnica jej była nieco większa, ku środkowi zgęszczenie. Zdjęcie fotograficzne komety z dnia

11 lipca w Königsthal, dokonane przez Helffricha i Massingera, wykazuje, że kometa posiada ogon zakrzywiony, długi przynajmniej na jeden stopień łukowy, ale bardzo słaby.

Kometa 1911 c. Dnia 21 lipca b. r. otrzymała centralna stacya w Kiel od prof. E. C. Pickeringa telegraficzną wiadomość o odkryciu nowej komety przez Mr. W. R. Brooksa: wielkość 10·5. Dnia 20, 21 i 23 lipca obserwowano ją w Genewie, na górze Hamiltona, w Königsthal, Bambergu, Wiedniu, Algierze i Kopenhadze. Z obserwacyj w dniach 21, 22 i 23 lipca podaje M. Ebell następujące prowizoryczne elementy paraboliczne drogi komety: czas przejścia przez perihelium 11 listopada 1911, nachylenie płaszczyzny jej drogi do płaszczyzny ekliptyki 39° 57′, odległość perihelium od słońca 0·764 jednostek planetarnych czyli około 114 milionów klm.

Według moich obserwacyj z dnia 29 lipca, kometa bardzo słaba; wielkość 10·5, ale widoczne jest wyraźne jądro gwieździste. Widzieć ją można tylko silną lunetą; znajduje się w konstelacyi Pegaza, lecz bez dokładnej mapy nieba nie można jej znaleść; posuwa się ku północnemu zachodowi.

Kronika.

Kraków, czwartek 10 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Wawrzyńca dyak. i Pauli.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 24; zachód o godz. 7 m. 07; długość dnia godzin 14 min. 43.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, bez większych deszczów, trochę cieplej, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: Zamknięty.

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Andrusy".

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz. 9—11 i od 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Upadek z rusztowania. Wczoraj spadł przy ul. Krakowskiej z rusztowania cieśla Jan Dreścik i połukł się ciężko. Pogotowie po opatrzeniu poleciło go opiece domowej.

Katastrofa budowlana. Z Budapesztu telegrafują: Przy budowaniu nowego domu w ulicy Farkany runął mur ogniowy domu sąsiedniego. 1 osoba zabita, 2 ranione ciężko, 5 lekko.

Zabójstwo podprokuratora. Przed kilku dniami „Ag. Pet." doniosła o zabójstwie w pociągu kolejowym na kolei sewastopolskiej podprokuratora Izby sądowej petersburskiej Skopińskiego. Obecnie dzienniki rosyjskie podają szczegóły o tem tajemniczem zabójstwie, przyczem wyrażają przypuszczenie, że zabójstwa dopuścili się przez zemstę rewolucyoniści.

Podprokurator Skopiński od lat 10 prowadził śledztwo i oskarżał w sprawach politycznych. Wobec tego uchodził on za gruntownego znawcę ruchu rewolucyjnego w Rosyi. W wydawnictwach rewolucyjnych nazwisko Skopińskiego ukazało się po raz pierwszy w r. 1902, po zaaresztowaniu przywódców grup socyalistycznych w Odessie. W odezwach socyalistycznych, wydanych z tego powodu, nazywano Skopińskiego „znanym prześladowcą buntu, marzącym o wawrzynach Murawjewa".

Przeniesiony następnie do Petersburga, a stąd do Tyflisu, Skopiński oskarżał w bardzo licznych sprawach politycznych. Miejscowe organizacye niejednokrotnie groziły mu śmiercią. Po wykryciu organizacyi bojowej Kaukaskiej partyi socyalistów-rewolucyonistów jeden z jej członków Kaczarow poprzysiągł zemstę podprokuratorowi Skopińskiemu, który żądał wyroku śmierci na niego i na towarzyszów.

W r. z. Skopiński został przeniesiony do Petersburga na stanowisko podprokuratora Izby sądowej, wkrótce zaś miał zostać dyrektorem departamentu policyi. Z powodu tej pogłoski rewolucyjne pisma rosyjskie donosiły, że Kaczarow i inni rewolucyoniści, którzy w swoim czasie przysięgli zemstę Skopińskiemu, uciekli z Syberyi i ukrywają się w Rosyi. Wobec tego niezwłocznie po zabiciu Skopińskiego w pociągu powstało podejrzenie, że padł on z ręki tych rewolucyonistów.

Z Warszawy. (Ćwiczenia lotnicze. — Zamknięcie fabryki. — Drożyzna ryb. — Potworna zbrodnia).

W Awiacie odbyły się wczoraj próby ze zbudowanym w miejscowych zakładach samolotem systemu Farmana, przeznaczonym dla wojska. Aparat może zabrać 4 osoby. Próby się udały. Przygotowania do lotu okrężnego po Królestwie są w pełnym toku.

Skutkiem strajku robotników, fabryka przyborów optycznych „Foss" została zamknięta na czas nieograniczony.

Coraz bardziej drożeją ryby w Warszawie. — Wskutek upału w ubiegłym tygodniu ceny były tak wysokie, jak jeszcze nigdy dotąd. Cena za funt w sprzedaży detalicznej dochodziła do 50 kop.

Córkę właściciela drukarni „Wersal", 4-letnią Izabellę Wallerstein zaciągnął 15-letni praktykant apteczny Fijałkowski na strych, zgwałcił ją, a następnie udusił. Zbrodniarza aresztowano.

Z Łodzi. (Zmniejszenie dni roboczych. — Tajemniczy trup. — Zepchnięta przez męża z okna IV. piętra).

W przędzalni odpadków bawełnianych fabryki Krusche i Endera w Pabjanicach administracya wywiesiła ogłoszenie, że od dnia 12 b. m. aż do odwołania oddział ten czynny będzie przez 5 dni w tygodniu, a to skutkiem ogromnego zapasu niewyrobionej przędzy.

Jak ustalono, człowiek, którego trupa, zawiązanego w worku, znaleziono na polu w Chojnach, nazywa się Zell. Padł on ofiarą samosądu. Oprócz rany postrzałowej, zadanej w piersi, ma on złamaną rękę, oczy wykłute i oderżniętą część nosa. Na ślad sprawców zabójstwa dotąd nie trafiono.

Na ul. Cmentarnej nr 3 Konstancya Nieukowska, robotnica fabryki Kindermana, została zepchnięta z okna na czwartem piętrze przez męża. Nieszczęśliwa kobieta spadła na balkon trzeciego piętra i złamała nogę. Lekarz pogotowia odwiózł poszkodowaną do szpitala Poznańskich, a męża jej aresztowano.

Pijaństwo w Dąbrowie. Według danych, przytoczonych przez wychodzącą w Sosnowcu „Iskrę", w Dąbrowie w roku zeszłym wykupiono w monopolach wódki za 253 036 rubli. Ponieważ Dąbrowa ma 24 000 mieszkańców, wypada przeto na jednego mieszkańca 9 rubli za wódkę wydanych. — A teraz inne zestawienie: Dąbrowa odbiera 2000 egzemplarzy różnych pism, czyli jedno pismo przypada na 12 mieszkańców. Natomiast Francuzi, których jest w Dąbrowie czterystu kilkudziesięciu, prenumerują przeszło 350 egzemplarzy pism. Ci — zdaje się, mniej piją, ale za to więcej czytają.

„Maroko niemieckie". Niektórzy członkowie kolonii niemieckiej, zamieszkali w Królestwie, otrzymali z Berlina mapy Maroka z napisami: „West-Maroko deutsch!" Przy mapie rzeczonej nakreślono cały obszar zachodni, w którym koncentrują się obecnie interesy ekonomiczne Niemiec w Maroku, a później wskazówki, jaka przestrzeń Maroka powinna należeć do Prus w przyszłości. Strefę obecną interesów niemieckich w Marokn mapa wykazuje aż do Fezu, a następnie do Masaganu. Czy nie zawczasu?

Wypadek automobilowy. Z Osnabrück telegrafują: Automobil ks. Henryka pruskiego, wracającego z Holandyi, uderzył o drzewo. Książę wyszedł bez szwanku, szofer doznał złamania czaszki, adjutant księcia ranny.

Kongres dermatologów. Z Rzymu telegrafują: Komitet wykonawczy VII-go międzynarodowego kongresu dermatologów i syfilidologów na życzenie kilku komitetów zagranicznych odłożył kongres do kwietnia 1913 r.

Ze wspomnień o Szeli.

Opisując wioski górali polskich, przeniesionych ze Spiżu na Bukowinę, p. T. Zubrzycki podaje w „Kuryerze Lwowskim" ciekawe szczegóły z życia smutnej sławy Jakóba Szeli.

W najbliższem sąsiedztwie górali — pisze p. Zubrzycki — żył ów ponury herszt rzezi galicyjskiej w roku 1846, Jakób Szela, który tak krwawemi głoskami zapisał się na karcie naszych dziejów porozbiorowych. Po r. 1846 rząd austryacki z obawy o swą „znakomitość" — jak go zwał Sacher-Masoch — przeniósł Szelę na Bukowinę, do dóbr kameralnych pod Solką, gdzie Szela mieszkał długie lata, na samej granicy między wsiami Glittem a Lichtenbergiem.

Góral polski z Pieszu, Józef Kurudz, jeszcze jako kilkunastoletni wyrostek, znał Szelę osobiście i nie wiedząc, kto on taki, kilkakrotnie wraz ze swym ojcem Michałem odwiedził Szelę, a raz nawet tak im wypadło, że jadąc do Czerniowiec, zanocowali w jego chacie.

Ołóż owego pamiętnego wieczora Szela rozruszał się jakoś, uczęstował gości kwaśnem mlekiem i kartoflami, które podano na pięknych ze złoconemi brzegami talerzach, nadto uczęstował winem w srebrnych kubkach, na których widniały rozmaite inicyały. Opowiadał im cały przebieg „rabacyi", skarżył się, że starosta tarnowski, Breindl, oszukał go przy podziale łupów, dając mu tylko część zrabowanych klejnotów. Rząd, przeniósłszy Szelę na Bukowinę, wydzielił mu z dóbr kameralnych 60 morgów gruntu, zbudował chatę, nadto ofiarował dwie krowy, parę wołów, parę koni, narzędzia gospodarcze i 1000 złr. gotówką. Szela użalał się dalej, że ludzie stronią od niego, uważając go za zwykłego zbója, księża nie chcą udzielić mu rozgrzeszenia.

Szela — jak go Kurudz opisuje — był to człowiek średniego wzrostu, silnie zbudowany i na zbójcę nie wyglądał. Na czole miał bliznę od cięcia siekierą. Blizna ta nie pochodziła z czasów „rabacyi", lecz już podczas swego pobytu na Bukowinie był w swem własnem mieszkaniu napadnięty przez nieznanych mu ludzi i srodze poturbowany. Od tego czasu starostwo wydało mu pozwolenie noszenia broni.

Przy Szeli mieszkał syn Stanisław, który również brał udział w rzezi, i żona, trzecia z rzędu. Z nią miał jednego syna. W ostatnich latach życia Szela szczerze żałował swych czynów. Trapiły go wyrzuty sumienia, zjawiały mu się pomordowane ofiary — wkońcu popadł w obłąkanie i w r. 1866 zakończył życie.

Drugi syn jego zmarł młodo, starszy Stanisław ożenił się z córką kolonisty niemieckiego, Szallera. I jemu się nie wiodło — ludzie nie przestawali omijać chałupy Szelów. Również jak ojciec, skończył w obłąkaniu i zmarł w roku 1892, pozostawiwszy po sobie trzech synów Edwarda, Marcina i Jakóba — i córkę Elżbietę. Synowie pożenili się z Niemkami. Elżbieta wyszła także za Niemca, szynkarza w Lichtenburgu — a dzieci ich wynarodowiły się zupełnie.

Na końcu wsi Glittu stoi po dziś dzień chata Jakóba Szeli, którą każdy bukowiński góral polski z daleka obchodzi. Mieszka w niej najmłodszy syn Stanisława Szeli, Jakób, człowiek majętny. I o nim — podobnie, jak o jego dziadku — dobrze nie mówią w okolicy. Wnuk Szeli trudni się podobno lichwą.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 sierpnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): sędzia Maryan Szwed z żoną z Radymna, inż. Wiktor Neuroth z Wiednia, dyrektor Iwan Kubaszky z Lőcse (Węgry), inż. Stefan Mierzejowski z Katowic, prof. Franciszek Niewolak z Gawłowa, Józef Staszko z Skoczowic, Karolina Szydłowska z siostrą ze Lwowa, Józef Żmigródzki z rodziną z Warszawy, Stanisław Wisare z bratem z Brzesławy, Blanka Szolit z Sambora. Ignary Jacob z Oświęcima, Stanisław Walas z Dobczyc, kap. Karol Kalulka z Cieszyna, Franciszek Siczek, Stefan Romanków z rodziną z Mielca, Antoni Korczyński z Krakowa, Berta Reichmann z Podhajec, Alfred Lechenfeld z Morawskiej Ostrawy, Rudolf Paitt Wincenty Hormek z Mistka, A. Baranowska z Berdyczowa, Franciszek Sochor z Hrudima, Max Weisser z Bielska, Franciszek Berdek z Rausnica, Kazimierz Szczepański ze Lwowa, Henryk Holländer z Dunajca, Henryk Kupczyński z Warszawy.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
4 180 0

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
W niedzielę i święta zamknięty.
3971 **Wstęp bezpłatny.** 72 0
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Szlachectwo.
Rodzinne papiery mający w porządku — Świadczy, że mąż to zacnego rozsądku.
5795 3 3 *Condeus.*
Wszelkie dokumenty odnoszące się do **szlachectwa**, jak również wszelkie dokumenty rodzinne, spadkowe itd. — odnajduje w Archiwach krajowych i zagranicznych i windykuje dla interesowanych:
Rządowo uprawnione
Biuro korespondencyjne
w Krakowie, Karmelicka 14.
Legitymacye szlachectwa przeprowadza.

Dla słomianych wdowców
wikt domowy, hygieniczny, świeży i tani
208 poleca 18 0
Domowa Kuchnia Jarska
„Przyroda"
ulica św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendulowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Bandollet. 254 100 100

Winogrona
wyborne lub morele jesienne, wielkie, wybierane, 5 kg. za 4 K, gruszki stołowe, śliwki, za 2·50 K, pomidory, strączki papryki, ogórki, **melony cukrowe**, za 2 K, — wysyła Jenő Müller, właściciel winnicy, Kiskunhalas, Węgry.
5714 8 8

Założony w 1858 r.
Magazyn i pracownia
wyrobów złotych i srebrnych
Wacław Głowacki
właściciel JAN R. GŁOWACKI
jubiler
w Krakowie, Rynek główny l. 20.
Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia i reperacye i te wykonywa spiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. — Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. 5532 3 10

Gogodzy w cukrze smażonych 5 kg. wiaderko za K 6·60 opłatnie. **Soku malinowego** z poręczeniem prawdziwego 5 kg. za K 7·30 opłatnie, **grzybów** prawdziwych w soli zaprawionych 5 kg. za 6 K opłatnie za zaliczką wysyła Parowa zaprawa jagód Józef Červený, Klatovy, Czechy. 5001 10 10

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach
284 przegranych. 89 0

Adwokat dr Herschtal w Brzesku poszukuje rutynowanego
Koncypienta
z dniem 1 września. 5866 3 3

Realność
w śródmieściu, nadająca się na zakład przemysłowy, skład i mieszkanie, do wynajęcia od 1 lipca 1911. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Schmindlinga, adwokata w Krakowie,** ul. Jagiellońska l. 5. 4730 22 0

RYMANÓW
Pensyonat pod Matką Boską
wykwintne, hygieniczne utrzymanie. — Ceny pension
lipiec II sezon — sierpień III
od osoby 7 kor. — 5 kor.
dzieci 3 kor. — 2 kor.
3075 49 50 **Walterowa.**

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
226 34 0

Na śluby
polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 5177 13 0

Do wynajęcia od 1 września 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, pokój dla sługi, spiżarka, na I piętrze. Ulica Kołłątaja 16 w Podgórzu. Kamienica II piętr. z ogrodem do sprzedania bez pośrednictwa. Adres: R. B. Klein, Podgórze. 5659 6 10

Miodobranie
rozpocząłem. Teraz miód najlepszy, aromatyczny, bardzo dobry w smaku, kuracyjny lipcowy, 5 kg blaszanka K 7·—. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka K 12. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76. 5622 8 100

Konrad Ściborowski
Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza
magazyn nowości i strojów damskich
poleca wielki wybór
bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 48 0
Po cenach umiarkowanych.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
2.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.00 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·20 r. posp. (posp.) z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września.
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·35 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.53 r. (osob.) z Oświęcima.
8.18 r. (osob.) z Tarnowa.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.10 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Samboru, Nowego Zagórza przez Suchą.
5.50 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.05 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
8.23 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zamlera.

Skład piwa karwińskiego
Kraków, Dietlowska 89 (Tel. 431).
poleca swoje wyśmienite piwa beczkowe i flaszkowe.
240 9 15

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 183 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Grzyby suszone
tegoroczne, same białe czapki, wysyła w każdej ilości po K 6 za 1 kilo. Większym odbiorcom taniej. Józefina Kiełczyńska, Rzeszów.
5925 2 4

ARGUS
pierwsze galicyjskie koncesyonowane
Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych
pod dyrekcyą Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205,
ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 65 0

Kobieta
samotna, uczciwa, inteligentna, w celu wyjścia zamąż, pragnie poznać człowieka uczciwego w starszym, poważnym wieku. Listy zapieczętowane. Warszawa, Plac Teatralny „Kuryer Warszawski" dla **„V. O'".** 5943 1 2

Kilka ubikacyi
nadających się na urządzenie sklepu, kawiarni itp. do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Długa 65. 5949 1 2

Fabryka
wyrobów masarskich J. K. Kurkiewicza, Kraków, Grodzka 7, poszukuje uzdolnionych panien do ekspedycyi sklepowej zaraz. 5906 3 3

Magazynier
do załatwiania towarowych ekspedycyj na kolei, znajdzie posadę. Zgłoszenia adresować: Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 5850 poste restante Kraków. 5850 3 3

Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu
161 106 300

W. A. Piszczek
malarz kościelny i pokojowy
Kraków, Szlak 37,
wykonuje wszelkie roboty malarskie po cenach przystępnych. — 5% czystego dochodu na T. S. L. 5700 4 8

Zdolnych agentów i agentek
w miejscu i na prowincyi, poszukuje Austr. Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie. Zgłoszenia do Generalnej Agencyi „Atlasu", Kraków, ul. Kolejowa 7. 5484 10 10

Winogrona
najlepszy deserowy gatunek, wielkie, słodkie, codziennie świeżo rwane. 5 kg kor. 3·50. Miód kwiatowy w najlepszym gatunku 5 kg kor. 6·90, **L. Altnau, Versecz 8,** Węgry. 5661 6 10

Apteka w Krakowie
poszukuje **magistra,** rz. k., z pięcioleciem. Wiadomość: ul. Studencka 27, I piętro. 5719 5 6

Książki na lato
wysyła w praktycznych, specyalnych skrzynkach
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana l. 4.
Wydane świeżo katalogi zawierają ostatnie nowości polskie, francuskie, niemieckie i angielskie. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1 K, naukowy 60 h. wraz z przesyłką. 21 25 0

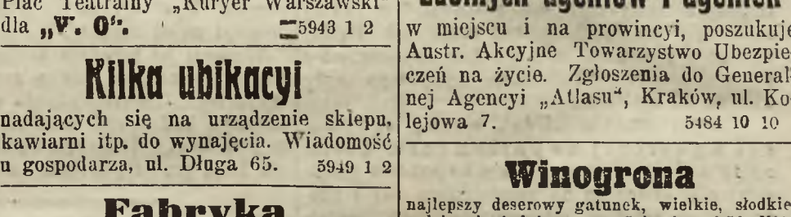

5316 13 20

Herbata z Brodów

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
1 zbioru majowego, poleca handel 64 10
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem
1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg. . . . . K 18·—
Bullon wołyński, hygieniczny, 1 kilo . . . . . K 6·40

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski